



IUSTITIA

Stowarzyszenie Sędziów Polskich

ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, e-mail: biuro@iustitia.pl, www.iustitia.pl
tel. +48 22 535 88 31, fax +48 22 535 88 32

**Opinia Zespołu ds. Prawa Karnego Stowarzyszenia Sędziów Polskich
Iustitia dotycząca projektu zmiany ustawy Kodeks postępowania
w sprawach o wykroczenia - druk sejmowy nr 866**

Propozycje zawarte w projekcie odnoszą się do dwóch kwestii: nakładania kar wolnościowych za wykroczenia przez referendarzy sądowych oraz zaskarżania mandatów karnych.

1. Wydawanie nakazów karnych przez referendarzy sądowych.

Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia zauważa potrzebę usprawnienia postępowań w sprawach o wykroczenia, jednak proponowane zmiany ocenia co do zasady krytycznie. Przede wszystkim budzą one wątpliwości zarówno konstytucyjne, jak i co do zgodności z obowiązującym prawem Unii Europejskiej. Ponadto w sposób zasadniczy godzą w podstawowe zasady prawa karnego, obowiązujące również w sprawach o wykroczenia.

W odniesieniu do kwestii referendarzy sądowych, jak wynika z uzasadnienia, projekt zmierza do umożliwienia referendarzom wymierzania kar nagany albo grzywny w postępowaniu nakazowym, przy czym jak zaznaczono kompetencja ta ma być w założeniu fakultatywna, w zależności od możliwości kadrowych w danym sądzie, i niezależna od możliwości wydawania wyroków nakazowych przez sąd. Projektodawcy zauważają, że "aktualnie zdecydowana większość spraw o wykroczenia rozpoznawanych przez sądy zostaje zakończona prawomocnie wyrokiem nakazowym. Oznacza to, że wprowadzenie projektowanych rozwiązań spowoduje istotne odciążenie sędziów od rozpoznawania spraw o wykroczenia i - w razie całościowego zastosowania ich w danym sądzie - spowoduje, że do kompetencji sędziów zaliczać się będą jedynie sprawy, które muszą zostać rozpoznane na rozprawie". Jak czytamy w projekcie, referendarz sądowy wydawałby na posiedzeniu nakaz karny w sprawach o wykroczenia, w których wystarczające jest wymierzenie nagany albo grzywny. Nakazem karnym nie można by było orzec środka karnego. Od nakazu karnego służyłby sprzeciw o charakterze kasatoryjnym. W wyniku wniesienia sprzeciwu sprawa podlegałaby rozpoznaniu przez sąd. Nie byłoby przy tym wykluczone wydanie po wniesieniu sprzeciwu wyroku nakazowego przez sąd z uwagi na szerszy zakres środków reakcji karnej mogących być stosowanymi w tym trybie przez sąd (kara ograniczenia wolności, środek karny). W każdym przypadku, czy to wyroku nakazowego, czy nakazu karnego, stronom będzie przysługiwało prawo do złożenia sprzeciwu i w konsekwencji



IUSTITIA

Stowarzyszenie Sędziów Polskich

ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, e-mail: biuro@iustitia.pl, www.iustitia.pl
tel. +48 22 535 88 31, fax +48 22 535 88 32

rozpoznanie każdej sprawy na rozprawie przez niezawisły sąd, co zdaniem projektodawców, czyni zadość wymogom konstytucyjnym i konwencyjnym”.

Autorzy projektu powołują się przy tym na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lutego 2008 r. w sprawie K 30/07, w którym nie zakwestionowano z punktu widzenia Konstytucji dopuszczalności procedury postępowania mandatowego, stosowanej przez uprawnione organy, niebędące sądem, pod warunkiem stosowania kar grzywny nieprzekraczających pewnego poziomu kwotowego i kar łagodniejszych. Rozstrzygnięcie to, zdaniem projektodawców należy analogicznie odnieść do referendarzy sądowych, których pozycja ustrojowa, jak i kompetencje merytoryczne są o wiele silniejsze, niż funkcjonariuszy uprawnionych do nakładania grzywien w formie mandatów karnych. Przywołano przy tym wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2011 r., P 38/08, w którym nie zakwestionowano uprawnień referendarzy sądowych do orzekania w wybranych kwestiach w postępowaniu cywilnym. Projektodawcy jednak całkowicie przy tym pominęli, iż przywołane orzeczenie dotyczyło li tylko rozstrzygnięcia wątpliwości co do zgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji wybranych uprawnień referendarzy, w tym głównie orzekania w przedmiocie kosztów sądowych w postępowaniu cywilnym. Podkreślenia przy tym wymaga fakt, że Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu tym wielokrotnie podkreślał, że referendarze są urzędnikami sądowymi, nie korzystającymi z przymiotu niezawisłości w takim stopniu jak sędziowie i mogą zostać upoważnieni do wykonywania oznaczonych czynności w postępowaniu sądowym, jednak innych niż sprawowanie wymiaru sprawiedliwości.

Bez wątplenia rozstrzygnięcie o winie i karze, nawet jeśli dotyczy to spraw drobnych, jakimi są wykroczenia, należy stricte do zakresu sprawowania wymiaru sprawiedliwości, który zgodnie z art. 175 ust. 1 Konstytucji należy jedynie do sądu. Nie ma znaczenia przy tym jak owo rozstrzygnięcie zostanie nazwane i że od orzeczenia tego służy środek zaskarżenia do sądu, skoro nosi wszystkie cechy wyroku i przy braku sprzeciwu będzie wykonywane tak jak wyrok skazujący wydany przez sąd – art. 94a § 3 kpw. Rozwiązanie takie jest ponadto niezgodne z art. 6 ust. 1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wartości, z którego wynika, że Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd.

Stowarzyszenie zauważa, że powierzenie obowiązku rozstrzygnięcia spraw o wykroczenia mogłoby nastąpić jedynie w przypadku wyposażenia referendarzy



IUSTITIA

Stowarzyszenie Sędziów Polskich

ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, e-mail: biuro@iustitia.pl, www.iustitia.pl
tel. +48 22 535 88 31, fax +48 22 535 88 32

sądowych w przymioty niezawisłości i niezależności od innych organów władzy państwa.

Poza podniesionymi wątpliwościami ustrojowymi należy zaznaczyć, iż obecnie referendarze sądowi z powodzeniem rozstrzygają sprawy z zakresu ochrony prawnej w szeroko pojętym postępowaniu cywilnym, a ogromna ilość spraw w pionie cywilnym w stosunku do możliwości kadrowych sądów, może pozwolić na postawienie tezy, że projektowana zmiana jest tak niekonstytucyjna jak i niewykonalna.

2. Zmiany w postępowaniu mandatowym.

Drugą kwestią, zawartą w projekcie, jest uchylenie art. 97 § 2 kpw, zgodnie z którym sprawca wykroczenia może odmówić przyjęcia mandatu karnego. W uzasadnieniu projektu autorzy także w odniesieniu do tej kwestii przytaczają orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (z 18 maja 2004 r., SK 38/03, OTK 2004, z. 5, poz. 45; z 15 kwietnia 2008, P 26/06, OTK 2008, z. 3, poz. 42 z 20 lutego 2008 r., K 30/07, OTK 2008, z. 1, poz. 6) przy czym wyciągają zgoła odmienne wnioski od tych, które płyną z tych orzeczeń. Trybunał Konstytucyjny w swych orzeczeniach podkreślał konsensualny charakter postępowania mandatowego, którego podstawową cechą jest zgoda sprawcy na zastosowanie tego trybu, określana jako „przyjęcie mandatu”.

Obecnie to sprawca, przyjmując mandat karny, decyduje by sprawa kończyła się w takim trybie, nie zaś organ do którego kompetencji należy nakładanie mandatów karnych. Tak więc w sprawach oczywistych i nie budzących wątpliwości – nieprawidłowe zaparkowanie pojazdu czy spożywanie alkoholu w miejscu do tego nie wyznaczonym, itp., gdy sprawca nie ma wątpliwości co do naruszenia przez siebie normy prawnej, sam decyduje o przyjęciu zaproponowanej grzywny w formie mandatu karnego, bez konieczności inicjowania postępowania sądowego. W takich sytuacjach organ nakładający mandat karny zwolniony jest z obowiązku utrwalania i gromadzenia materiału dowodowego, który mógłby potem przedstawić przed sądem na poparcie wniosku o ukaranie. Nie jest to bowiem potrzebne, skoro sprawca nie kwestionuje swojego sprawstwa ani winy.

Ukaranemu mandatem karnym przysługuje nadal jednak uprawnienie do złożenia wniosku o uchylenie prawomocnego (przyjętego - podpisanego) mandatu karnego, jednak wówczas mandat karny może zostać uchylony tylko w przypadku nałożenia go za czyn niebędący wykroczeniem pospolitym. Takie sytuacje zdarzają się zwłaszcza w sytuacjach gdy np. wykroczenie zostało zdepenalizowane (np. obowiązek meldunkowy, czy brak wymaganych dokumentów podczas prowadzenia pojazdu), albo wstępnie ustalono, że w zdarzeniu drogowym pokrzywdzony doznał obrażeń ciała



IUSTITIA

Stowarzyszenie Sędziów Polskich

ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, e-mail: biuro@iustitia.pl, www.iustitia.pl
tel. +48 22 535 88 31, fax +48 22 535 88 32

poniżej 7 dni, art. 157 § 2 kk, zaś później okazało się, że jednak obrażenia te były poważniejsze, a zdarzenie błędnie zakwalifikowano jako wykroczenie z art. 86 § 1 kw, podczas gdy stanowiło przestępstwo z art. 177 § 1 kk, za popełnienie którego nie można było nałożyć mandatu karnego. Takie sytuacje zdarzają się także wówczas, gdy nałożono mandat za niezastosowanie się do obostrzeń związanych ze stanem epidemii, podczas gdy wiele sądów ustalało, że nakazy czy zakazy przewidziane w kolejnych rozporządzeniach Rady Ministrów, czy Ministra Zdrowia nie tylko były niezgodne z samą ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, lecz również ustawa ta nie zawierała upoważnienia ustawowego skutkującego odpowiedzialnością na zasadach określonych w prawie wykroczeń.

Mandat karny podlega również uchyleniu gdy spełnione zostały przesłanki opisane w art. 101 § 1 kpk – sprawca nie miał ukończonych 17 lat, czy gdy czyn został popełniony w obronie koniecznej, stanie wyższej konieczności lub czasie popełnienia czynu sprawca działał w warunkach ograniczonej lub zniesionej poczytalności, tj. zdolności do rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Tak więc uchylenie prawomocnych mandatów karnych, choć ma miejsce wyjątkowo, nie jest co do zasady niemożliwe.

W projekcie – art. 99a § 1 kpw ukarany będzie mógł odwołać do sądu od nałożonego mandatu karnego, w terminie 7 dni i w tym samym terminie będzie zobligowany wskazać, czy kwestionuje swoją winę, czy tylko karę oraz będzie musiał przedstawić wszystkie dowody na poparcie swoich twierdzeń (art. 99a § 2 kpw). Po tym terminie powołanie innych dowodów będzie niemożliwe, chyba, że nie były znane w chwili wniesienia odwołania (§ 5 art. 99a).

Ponadto, mandat karny stanie się wykonalny z chwilą nałożenia (doręczenia w przypadku mandatów zaocznych) i w istocie ukarany, nawet wnosząc odwołanie do sądu, będzie zobligowany do jego uiszczenia. Ukarany będzie mógł wprawdzie wnieść o wstrzymanie wykonania nałożonego mandatu, zaś sąd zgodnie z art. 99a § 4 kpw może wstrzymać jego wykonanie, jednak do tego czasu mandat będzie mógł zostać wyegzekwowany.

Projektodawcy uzasadnili zmianę tym, że „przeważająca większość spraw o wykroczenia wnoszonych do sądu w związku z odmową przyjęcia mandatu przez sprawcę kończy się wydaniem prawomocnego wyroku skazującego. Poza tym odmowa przyjęcia mandatu przez sprawcę niejednokrotnie ma charakter impulsywny i nieprzemyślany, a w konsekwencji powoduje konieczność podjęcia szeregu czynności związanych z wytoczeniem oskarżenia w sprawie o wykroczenie. Podniesiono, że proponowane postępowanie odciążyłoby funkcjonariuszy od składania dużej liczby wniosków o ukaranie, na rzecz przekazania do sądu materiałów sprawy”.

Rozwiązanie takie należy ocenić krytycznie, tak pod względem zachowania rudymenarnych zasad prawa karnego, jak również zgodności z Konstytucją oraz



IUSTITIA

Stowarzyszenie Sędziów Polskich

ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, e-mail: biuro@iustitia.pl, www.iustitia.pl
tel. +48 22 535 88 31, fax +48 22 535 88 32

prawem UE. Należy również należy podkreślić, iż nie przyczyni się do odciążenia sądów, wręcz przeciwnie, należy również spodziewać się zwiększenia obowiązków funkcjonariuszy organów nakładających mandaty karne.

Przede wszystkim wprowadza się nieznaną dotychczas w prawie karnym prekluzję dowodową, która w nieuzasadniony sposób ogranicza prawo ukaranego do pełnego i rzetelnego wyjaśnienia swojej sprawy przed sądem. Projekt bowiem nie zakłada obowiązku utrwalania i zbierania dowodów przez funkcjonariusza nakładającego mandat karny. Z góry zakłada się nierówność broni stron postępowania. Jaką bowiem ma szansę ukarany w dotarciu w tak krótkim czasie do takich dowodów jak monitoring miejski, czy też ustalenie dokładnych danych świadków zdarzenia. Jeśli nie zostaną takie dowody zabezpieczone bezpośrednio po zdarzeniu mogą ulec bezpowrotnej utracie. Rozwiązanie to jest sprzeczne z zasadą prawdy materialnej, która obowiązuje w prawie karnym, a w praktyce może oznaczać żmudne i długotrwałe poszukiwanie przez sąd dowodów. Należy przy tym założyć, że coraz bardziej świadomi swych praw obywatele, będą korzystać z wszelkich dostępnych im uprawnień, a co za tym idzie ilość spraw trafiających do sądów nie tylko się nie zmniejszy, lecz ulegnie zwiększeniu. Najprawdopodobniej sądy będą obligować policję do przedstawienia dowodów w sprawie, co w istocie może skutkować tym, że funkcjonariusze policji będą zmuszeni gromadzić dowody nie tylko w sprawach, w których dziś je gromadzą – gdy sprawca nie przyjmie mandatu karnego, lecz w każdej sprawie, w której nałożono mandat karny. Jeśli tego nie będą czynić, może okazać się, że z uwagi na brak dowodów sprawstwa i winy oraz wobec nie dających się usunąć wątpliwości, sprawy będą kończyły się wyrokami uniewinniającymi lub umorzeniami/odmowami wszczęcia postępowania, zgodnie z zasadą *in dubio pro reo*.

W ocenie Stowarzyszenia rozwiązanie takie jest sprzeczne z art. 6 ust. 3 pkt a, b, c i d Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności, która gwarantuje, że każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do: niezwłocznego otrzymania szczegółowej informacji w języku dla niego zrozumiałym o istocie i przyczynie skierowanego przeciwko niemu oskarżenia, posiadania odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony (...) i przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz żądania obecności i przesłuchania świadków obrony na takich samych warunkach jak świadków oskarżenia.

Kolejną kwestią, która budzi zasadnicze wątpliwości, jest natychmiastowa wykonalność wszystkich mandatów, bez względu na to czy od mandatu złożono odwołanie, czy też nie. W ten sposób zostaje wymierzona kara bez ostatecznego rozstrzygnięcia przez sąd kwestii winy, wbrew zasadzie *nullum crimen sine culpa*.



IUSTITIA

Stowarzyszenie Sędziów Polskich

ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, e-mail: biuro@iustitia.pl, www.iustitia.pl
tel. +48 22 535 88 31, fax +48 22 535 88 32

Również rozwiązanie zawarte w art. 99a § 8 kpw, zgodnie z którym „w razie odmowy odbioru mandatu albo niemożności pokwitowania odbioru mandatu przez ukaranego, funkcjonariusz sporządza na mandacie odpowiednią wzmiankę i wówczas mandat uznaje się za odebrany” należy ocenić negatywnie. Przede wszystkim może ono rodzić wątpliwości czy osoba, na którą taki mandat nałożono, rzeczywiście miała świadomość tego faktu, nie ma bowiem na to żadnego dowodu. Obywatele w postępowaniu egzekucyjnym mogą podnosić wątpliwości co tego, czy w ogóle został na nich nałożony mandat karny. Także ujęcie, że „w razie niemożności pokwitowania odbioru mandatu karnego, funkcjonariusz może uznać go za odebrany”, należy ocenić jako zbyt szerokie i sprzyjające dowolności interpretacyjnej. Rozwiązanie takie, stwarza pole do nadużyć, choćby w sytuacji nałożenia mandatu karnego na sprawcę kolizji drogowej, który leżał nieprzytomny w szpitalu. Ustawodawca winien jednak tak stanowić prawo, by ryzyko jakichkolwiek nadużyć, z czyjejkolwiek strony, ograniczyć do minimum.

Projektodawca traci również z pola widzenia, że niemała część sprawców wykroczeń, którzy nie posiadają żadnych dochodów, lub mają te dochody ukryte, pozostaną w efekcie bezkarnymi. Dotyczy to takich wykroczeń jak kradzieże sklepowe, nieobyczajne wybryki w miejscu publicznym, spożywanie alkoholu w miejscu do tego niewyznaczonym itp. W przypadku orzekania kar grzywny przez sądy podlegają one wykonaniu zgodnie z kodeksem karnym wykonawczym i w razie nieuiszczenia grzywny może ona zostać zamieniona na zastępczą **karę prac społecznie użytecznych** lub aresztu. Często w wyniku takiego postępowania ukarani przez sąd, uiszczają kary grzywny, tak by uchronić się przed orzeczeniem zastępczej kary. Natomiast egzekucja mandatów karnych w trybie administracyjnym może okazać się w wielu przypadkach nieskuteczna.

Jeśli projektodawcy podnoszą swoistą „niefrasobliwość” obywateli w podejmowania decyzji o odmowie przyjęcia mandatu karnego, mogliby wprowadzić rozwiązanie, w którym sprawca mógłby w terminie 7 dni podjąć decyzję o przyjęciu lub odmowie przyjęcia mandatu karnego, o czym pisemnie zawiadamiałby organ nakładający mandat karny. W tym jednak czasie funkcjonariusze mieliby obowiązek zabezpieczyć w niezbędnym zakresie te dowody, które w późniejszym czasie byłyby nieosiągalne – wykonać dokumentację zdjęciową miejsca zdarzenia, wylegitymować naocznych świadków, zabezpieczyć monitoring miejski itp.

Nieprzekonujący jest również argument „odciążenia funkcjonariuszy od obowiązku składania dużej liczby wniosków o ukaranie do sądów”. Sam wniosek o ukaranie jest bowiem bardzo prostym dokumentem - formularzem, w którym oskarżyciel ma obowiązek zawrzeć dane osobowe osoby obwinionej, sformułować zarzut wraz z kwalifikacją prawną oraz przytoczyć dowody obwinienia, przy czym na wniesienie wniosku o ukaranie oskarżyciel publiczny ma nieograniczony w istocie czas



IUSTITIA

Stowarzyszenie Sędziów Polskich

ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, e-mail: biuro@iustitia.pl, www.iustitia.pl
tel. +48 22 535 88 31, fax +48 22 535 88 32

(ograniczony jedynie terminem przedawnienia wykroczenia). Natomiast projektodawcy nakładają na obywatela podobny obowiązek, który przy tym musi być wykonany w terminie 7 dni, bez możliwości uzupełnienia o dowody w późniejszym terminie. Takie rozwiązanie jest niezgodne z obowiązującą w prawie karnym zasadą domniemania niewinności, zgodnie z którą to na oskarżycielu publicznym ciąży obowiązek udowodnienia winy, zaś osoba obwiniona nie musi udowadniać swojej niewinności, bowiem jest uważana za niewinną do czasu stwierdzenia jej winy prawomocnym wyrokiem sądu. Rozwiązanie to jest sprzeczne z art. 6 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i art. 42 ust. 3 Konstytucji.

Wprowadzenie przymusowego przyjęcia mandatu karnego nie można wywodzić, jak to czynią projektodawcy, z faktu iż większość spraw, w których mandat karny nie zostaje przyjęty kończy się wydaniem wyroku nakazowego, lub też po wniesieniu sprzeciwu, wyroku skazującego. Przede wszystkim projektodawcy pomijają fakt, że sąd wydający wyrok nakazowy dysponuje już dowodami zebranymi w postępowaniu wyjaśniającym, w tym wyjaśnieniami obwinionego, a wymierzone kary często różnią się od tych, które proponowano w mandacie karnym. Funkcjonariusze nakładający mandat karny muszą poruszać się w ramach ustalonego taryfikatora grzywien, natomiast sąd znając sytuację materialną, życiową oraz zdrowotną, jak i uprzednią karalność lub niekaralność osoby obwinionej, może miarkować karę zgodnie z dyrektywami wymiaru kary opisanymi w art. 33 kw. Tym samym znając okoliczności zdarzenia, które wynikają z zebranych dowodów oraz właściwości osobiste sprawcy może karę złagodzić, lub też zaostrzyć, albo wymierzyć karę innego rodzaju. Nierzadko też osoby obwinione, które nie przyjmują mandatu, a następnie wnoszą sprzeciw od wydanego wyroku nakazowego, na rozprawie godzą się na wymierzenie kary podobnej lub takiej samej, motywując to tym, że nie przyjęli mandatu ponieważ funkcjonariusz był niemili, obcesowy i nie pozwolił im wyjaśnić na miejscu dlaczego do danego zdarzenia doszło. Często wynika to też z nieznamości prawa, kiedy to obwinionemu wydaje się, że jego działanie było legalne, np. korzystanie z telefonu wymagającego trzymania w ręku podczas kierowania pojazdem. Dopiero na rozprawie przed sądem dowiadują się, że każde takie korzystanie jest zabronione, a nie tylko prowadzenie rozmowy przez telefon. Zatem podany argument z perspektywy praktyki należy uznać za chybiony.

Zdziwienie budzi również treść projektowanego art. 99a § 7 i 8 kpw, zgodnie z którym postępowanie po wniesieniu odwołania od mandatu karnego toczy się trybie postępowania apelacyjnego, a sąd w tym postępowaniu orzeka o utrzymaniu w mocy mandatu karnego, jego uchyleniu i rozstrzyga co do istoty sprawy lub umorzeniu postępowania. Przy czym zgodnie z § 7 art. 99a kpw sąd może orzec na niekorzyść ukaranego, co przy takim ujęciu jest sprzeczne z zasadą *ne peius*. Przede wszystkim projektodawcy nie przewidują w ogóle postępowania dwuinstancyjnego co jest



IUSTITIA

Stowarzyszenie Sędziów Polskich

ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, e-mail: biuro@iustitia.pl, www.iustitia.pl
tel. +48 22 535 88 31, fax +48 22 535 88 32

sprzeczne z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Trudno bowiem uznać, że decyzja funkcjonariusza, który nałożył mandat karnym jest orzeczeniem sensu stricto, od którego przysługuje apelacja, zaś postępowanie mandatowe jest postępowaniem w pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 99b kpw, iż od takiego orzeczenia przysługiwałaby apelacja. W ten sposób w danej sprawie w postępowaniu jurysdykcyjnym toczyłyby się dwa postępowania w trybie przepisów o apelacji, bez etapu rozpoznania sprawy przez sąd meriti. W obecnym stanie prawnym w postępowaniu apelacyjnym można wprawdzie przeprowadzać pojedyncze dowody, jednak nie przeprowadza się co do zasady przewodu sądowego w całości.

Także przekazanie sądom okręgowym kompetencji do uchylania prawomocnych mandatów karnych, jeśli zostały nałożone wbrew zakazom określonym w art. 96 § 2 kpw (nałożenie mandatu karnego za wykroczenie, za które należałoby orzec środek karny, w przypadku zbiegu przestępstwa i wykroczenia oraz gdy jeden czyn wyczerpuje znamiona więcej niż jednego wykroczenia) nie znajduje żadnego merytorycznego uzasadnienia. Projektodawca nie wyjaśnia również z czego wynika taka zmiana, poza lakonicznym stwierdzeniem, że postępowanie to ma charakter ekstraordynaryjny.

Reasumując, w ocenie Stowarzyszenia powyższe propozycje są niezgodne z obowiązującą Konstytucją, niezgodne z prawem UE, jak również podstawowymi zasadami prawa karnego. Projektowane zmiany nie przyczynią się do zmniejszenia ilości spraw rozpoznawanych przez sądy, nie przyspieszą postępowań, lecz pozbawią obywateli podstawowych gwarancji i ochrony prawnej. Burzą też ustaloną przez orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego zasadę zaufania obywatela do państwa. Jak to bowiem wyraził Trybunał Konstytucyjny "zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa opiera się na pewności prawa, a więc takim zespole cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie systemu, jak też oczekiwać, że prawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny. Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa, a także prognozowanie działań własnych" (wyrok TK z 14 czerwca 2000 r., sygn. P 3/00, OTK ZU nr 5/2000, poz. 138, s. 690). Zasada ochrony zaufania jednostki do państwa oznacza, że stanowienie i stosowanie prawa nie może stać się swoistą pułapką dla jednostki.